

**Barbara Pędraszewska**

AWF Warszawa

**PREFERENCJE SPORTOWE I TURYSTYCZNE  
SPOŁECZEŃSTWA WARSZAWSKIEGO  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM<sup>1</sup>**

**THE SPORT AND TURYSM PREFERECES  
OF WARSAW SOCIETY DURING THE PERIOD  
BETWEEN THE TWO WORLD WARS**

**Słowa kluczowe:** sport, turystyka, Warszawa, okres międzywojenny

**Key words:** the sport, tourism, Warsaw, between the two World Wars

**Streszczenie:** Narodziny sportu warszawskiego wiążą się z głębokimi przemianami społecznymi, politycznymi, a także gospodarczymi zachodzącymi jeszcze pod koniec XIX wieku. Wówczas powstały też podwaliny w dziedzinie rekreacji i turystyki. Entuzjaści ruchu sportowo-turystycznego wywodzili się początkowo z wyższych warstw społecznych, a mianowicie arystokracji warszawskiej, mającej możliwości dokonywania pewnych inicjatyw w tym zakresie. Za ich sprawą na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie powstały trzy elitarne towarzystwa sportowe. Wkrótce wraz ze wzrostem popularności niektórych dyscyplin sportowych i potrzeby uprawiania aktywności ruchowej, sport i turystyka na trwałe zagościły w życiu codziennym mieszkańców Warszawy.

W warunkach Polski niepodległej, Warszawa stała się centrum kultury, rozrywki, w którym sport odgrywał niebywałą rolę. Mimo wielu trudności natury ekonomicznej, braku odpowiedniej kadry instruktorskiej, jak również obiektów sportowych w latach 1918-1939, mieszkańcy stolicy interesowali się życiem sportowym swojego miasta. Często organizowane zawody odbywały się przy licznie zgromadzonej publiczności. Warszawianie brali w nich również czynny udział. W stolicy tego okresu istniało

---

<sup>1</sup> Pracę wykonano w ramach badań statutowych Ds-75 finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

wiele prężnie rozwijających się dyscyplin, jednak były takie, które szczególnie przypadły do gustu ówczesnej społeczności tego miasta. Należały do nich: „królowa sportu” – lekka atletyka, wioślarstwo, kolarstwo, łyżwiarstwo, jak również gry zespołowe. Dyscypliny te cieszyły się dużym zainteresowaniem i aprobatą Warszawian, mimo że nie zawsze wyniki w tych dyscyplinach były imponujące.

W czasie zaborów Warszawa, mimo utraty statusu stolicy państwa oraz wielu represji i ograniczeń narzuconych przez carat, w świadomości społeczeństwa polskiego stanowiła w dalszym ciągu ważny ośrodek życia społecznego i kulturalnego. Zatem po odzyskaniu niepodległości, w listopadzie 1918 roku, właśnie w tym mieście miało odrodzić się istotne centrum polityczno-ekonomiczne, a także społeczne II Rzeczypospolitej. Dotychczas wielkimi ośrodkami w tym zakresie były: Poznań, Lwów i Kraków, miasta, które dzięki pewnej autonomii (szczególnie Lwów i Kraków) w czasie zaborów, mogły pozwolić sobie na pewne inicjatywy w zakresie nauki, kultury, sportu.

Aby klarownie przedstawić rzeczywistość sportową międzywojennej Warszawy, a także preferencje sportowe i turystyczne jej mieszkańców, należy wspomnieć wydarzenia, które miały miejsce w okresie poprzedzającym powstanie niepodległego państwa.

Narodziny warszawskiego sportu nastąpiły w drugiej połowie XIX wieku, a więc w okresie, w którym społeczeństwo musiało walczyć o zachowanie swojej tożsamości narodowej, o przetrwanie tradycji, kultury, języka. Warszawa jako stolica Królestwa Polskiego była narażona na bezwzględną rusyfikację i tłumienie wszelkich działań niepodległościowych. Zakazywano także zakładania narodowych organizacji oświatowych, kulturalnych, jak również sportowych. W tym czasie w Europie zaczęły powstawać narodowe komitety olimpijskie, natomiast Polacy, ze względu na brak takiej organizacji, nie mieli możliwości aktywnego uczestniczenia w nowo powstającym, ogólnoeuropejskim nurcie nowożytnych igrzysk olimpijskich.

Organizowanie zrzeszeń o charakterze sportowym było wielkim wyzwaniem i długotrwałym procesem, który mógł zaistnieć pod warunkiem uzyskania specjalnego carskiego zezwolenia. W tym czasie organizatorami towarzystw sportowych byli ludzie wywodzący się z arystokracji warszawskiej, właściciele instytucji finansowych, zakładów przemysłowych – jednym słowem, ludzie dysponujący określonymi środkami materialnymi. Potrzebę zakładania towarzystw sportowych potęgowała świadomość społeczeństwa Warszawy o zdrowotno-higienicznej, rekreacyjnej i rozrywkowej roli aktywności fizycznej. Liczne grono warszawskich entuzjastów sportu doprowadziło do utworzenia na przełomie lat 70. i 80. trzech pionierskich towarzystw sportowych. Były to: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (1882), Warszawskie Towarzystwo Cyklistów (1886) i Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarzy (1893)<sup>2</sup>.

Nowo powstałe towarzystwa sportowe cieszyły się dużym zainteresowaniem i sympatią wśród społeczności Warszawy, zdobywając co roku większą liczbę członków. W towarzystwach obok wiodących dyscyplin – wioślarstwa, kolarstwa i łyżwiarstwa – prowadzono regularnie zajęcia z gimnastyki, szermierki, tenisa i boksu.

Zamiłowanie do aktywnego trybu życia wśród mieszkańców stolicy rozbudziło także Warszawskie Koło Sportowe (WKS), utworzone w 1907 roku. Celem WKS

<sup>2</sup> B. Pędraszewska, *Warszawskie kluby sportowe w okresie międzywojennym*, [w:] *Polska kultura fizyczna w czasach zaborów i drugiej Rzeczypospolitej*, red. R. Wasztyl, „Zeszyty Naukowe” nr 85, Kraków 2002, s. 373-380.

było szerokie upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu. W statucie towarzystwa pisano: „Towarzystwo pod nazwą Warszawskie Koło Sportowe ma za zadanie szerzenie wśród ludności miejscowej zamiłowania do sportów: gimnastyki, fechtunku, jazdy konnej, jazdy automobilem oraz gier sportowych, takich jak: tenis, kręgle, bilard, krikiet, football, golf, ślizgawka, strzelanie do gołębi, doskonalenie i rozwój wszelkiego sportu i łączności jego miłośników”<sup>3</sup>. Koło upowszechniało hippikę, tenis, lekką atletykę, piłkę nożną, gimnastykę, szermierkę, hokej, pływanie, turystykę narciarską, turystykę pieszą, gry zespołowe oraz boks. Siedzibą WKS był Park Sobieńskiego na Agrykoli. Wkrótce okazało się, że miejsce to stanie się głównym ośrodkiem sportowo-rekreacyjnym Warszawy, służąc stołecznym sportowcom przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

Po zakończeniu działań wojennych w 1918 roku Warszawa powoli, lecz systematycznie przekształcała się w ważny ośrodek życia politycznego, gospodarczego, a także kulturalnego. Taki stan rzeczy powodował ciągły napływ ludności z różnych regionów kraju, tak więc już w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku liczba mieszkańców przekroczyła milion<sup>4</sup>. Warszawa z okresu międzywojennego była miastem znacznych kontrastów społecznych, które uwidaczniały się w różnych dziedzinach życia. Jednak mimo wielu różnic, np. w zakresie dochodów, stylu życia, posiadanego standardu czy też prestiżu społecznego – zamiłowanie do sportu, rekreacji, turystyki było czynnikiem jednoczącym mieszkańców stolicy. Emocje sportowe towarzyszące licznie odbywającym się w tym czasie w Warszawie zawodom likwidowały wszelkie kontrasty społeczne. Warszawianie mieli możliwość przynależenia do takich wielosekcyjnych klubów, jak: „Polonia”, „Warszawianka”, „Legia”, AZS, „Makabi” oraz wielu innych, które w liczbie ponad dwustu z powodzeniem funkcjonowały w latach 1918-1939 w tym mieście.

Warto podkreślić jednak rolę tych pierwszych towarzystw sportowych, powstałych u schyłku XIX wieku, które po odzyskaniu niepodległości przez długie lata nadawały ton życiu sportowemu stolicy, propagując bardziej lubiane dyscypliny.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie w swym statucie głosiło, że nadrzędnym celem „jest zachęcanie ludności miejscowej do jazdy na łodziach wiosłowych i żaglowych, jak też na statkach parowych”<sup>5</sup>. WTW popularyzowało wśród społeczeństwa warszawskiego wioślarstwo, kajakarstwo oraz żeglarstwo. Poza tym zachęcano do zajęć gimnastycznych, szermierczych oraz z zakresu kolarstwa. Ze względu na elitarny charakter towarzystwa i wysokie składki członkowskie, WTW dysponowało okazałą bazą sportową. Fakt ten sprzyjał rozwojowi tej dyscypliny w mieście. Dla popularyzacji sportów wodnych organizowano liczne regaty o charakterze lokalnym, ale też ogólnopolskim i międzynarodowym. Zawody te odbywały się na Wiśle, gromadząc za każdym razem ogromne rzesze publiczności – entuzjastów wioślarstwa. Dużą popularnością cieszyły się także parady łodzi na Wiśle organizowane dla popularyzowania tej dyscypliny. Towarzystwo oprócz zawodów wioślarskich organizowało co roku konkursy pływackie na trasie Warszawa–Wilanów lub Warszawa–Bielany.

Turystyka wioślarska cieszyła się w WTW dużym powodzeniem. Imprezy turystyczne realizowano w ramach Koła Turystyki Wodnej. Organizowano wycieczki

<sup>3</sup> Ustawa Towarzystwa „Warszawskie Koło Sportowe”, Warszawa 1909.

<sup>4</sup> Rocznik Statystyczny miasta st. Warszawy, 1959, s. 7.

<sup>5</sup> Ustawa WTW zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z 2 VI 1882 r., par. 1.

jednodniowe oraz kilkudniowe. Pływano do takich miejscowości, jak Płock, Włocławek, Ciechocinek, Gdańsk. Rosnącej liczbie spływów i wycieczek wodnych sprzyjało stworzenie osiedla wodnego, położonego w odległości 8 km od głównej przystani, w Zawadach pod Wilanowem. Miejsce to dla niektórych wycieczkowiczów stało się stacją docelową, a dla innych przystankiem w dłuższej podróży. Do osiedla w Zawadach przybijało w sezonie dziennie do dwustu łodzi i kajaków<sup>6</sup>. Zainteresowanie wycieczkami sobotnio-niedzielnymi było tak duże, że nie zawsze starczało łodzi dla wszystkich chętnych. Przydział łodzi odbywał się w każdy piątek. Natomiast w pierwszej kolejności przydzielano łodzi wypływające na dalsze, kilkudniowe wycieczki. Jeśli dla kogoś zabrakło sprzętu pływającego w danym tygodniu, miał on pierwszeństwo przydziału w kolejnym. Zdarzało się, że o tym, kto dostanie łódź, decydowało losowanie. Turystykę wodną w WTW uprawiano na kajakach, ale przede wszystkim na wiosłowych łodziach rekreacyjnych. W czasie wycieczek lokalnych (w okolicach Warszawy) wypływano m.in. żaglówkami i łodziami motorowymi. Przy okazji wycieczek masowych, w których brały udział liczne grupy turystów, wynajmowano statek stanowiący podstawowy środek lokomocji. Tabor łodzi był niewystarczający, by wszyscy jednocześnie mogli podróżować.

Towarzystwo organizowało również kilkudniowe wycieczki, wymagające dobrego przygotowania fizycznego i technicznego uczestników. Niekiedy w czasie dalszych wyjazdów, np. do Ciechocinka czy Sandomierza, część członków wycieczki udawała się w drogę koleją lub parostatkiem. W przypadku wycieczek w górę rzeki, łodzie wiosłarskie zabierano pociągiem lub na pokładzie statku, dopiero w drodze powrotnej uczestnicy wyjazdu płynęli na łodziach<sup>7</sup>.

Oprócz wcześniej wymienionych tras po Wiśle, warszawscy wiosłarze organizowali wycieczki łodzią motorową do Gdańska, Sopotu, Grodna, pływano też po Narwi, Biebrzy i Niemnie. Z okresu międzywojennego pamiętne są spływy w okolicach Berlina, spływy do Morza Czarnego, a także rejs żeglarski Stockholm-Göteborg. Analizując przebyte przez turystów z WTW szlaki wodne, można stwierdzić, że preferowali trasy bliższe, w okolice: Saskiej Kępy, Zawad, Miedzeszyna, Wilanova, Józefowa, Jabłonny, lecz nie stronili też od wyjazdów kilkudniowych, do miejscowości położonych nad Wisłą, Bugiem czy Pilicą. Przedmiotem zainteresowań turystycznych osób bardziej wyspecjalizowanych w sztuce wiosłarskiej lub żeglarskiej były rzeki Suwalszczyzny, Polesia, Wielkopolski, Podhala, Podola oraz Pomorza.

Organizowanie tego typu wycieczek było niewątpliwie zabiegiem popularyzującym sporty wodne, takie jak wiosłarstwo i kajakarstwo, wśród mieszkańców stolicy. Ponadto tym samym propagowano określony model spędzania wolnego czasu. Cel zamierzony przez organizatorów wiosłarstwa został szybko i skutecznie zrealizowany, gdyż dyscyplina ta na trwałe stała się jedną z popularniejszych w tym czasie, zyskując szerokie grono entuzjastów.

Obok wiosłarstwa, dużą popularność w Warszawie w okresie międzywojennym zdobyło kolarstwo. Pierwszy pojazd rowerowy zwany samojazdem skonstruował i zaprezentował warszawiakom w 1866 r. Edmund Perl. Kolejne rowery dotarły do miasta w roku następnym ze Światowej Wystawy w Paryżu, budząc przy tym ogrom-

<sup>6</sup> *Warszawskie Towarzystwo Wiosłarskie 1878-1978 – wczoraj i dziś*, Warszawa 1978, s. 44.

<sup>7</sup> R. Kobendza, *Warszawskie Towarzystwo Wiosłarskie 1878-1939*, Gorzów Wlkp. 2003, s. 160.

ne zainteresowanie<sup>8</sup>. Coraz większa popularność tej dyscypliny spowodowała powstanie w stolicy drugiej pionierskiej organizacji – Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (1886). Siedziba WTC mieściła się na Dynasach, gdzie wybudowano nowoczesny tor kolarski. Głównym celem WTC było propagowanie kolarstwa, co realizowano poprzez organizację zawodów oraz turystykę kolarską.

W połowie lat dwudziestych i na początku trzydziestych ubiegłego wieku Warszawa słynęła z dobrego kolarstwa torowego i szosowego. Sukces olimpijczyków – kolarzy, którzy zdobyli srebrny medal w Paryżu w 1924 r. – jest najlepszym wyznacznikiem dobrego poziomu w tej dyscyplinie. Po igrzyskach nastąpił duży wzrost zainteresowania tym sportem wśród mieszkańców stolicy, co miało odzwierciedlenie we wciąż rozrastających się sekcjach rowerowych. W mieście rozgrywano zawody o charakterze lokalnym – międzyklubowe, ale także te o charakterze ogólnopolskim i z udziałem zagranicznych gości (głównie z Niemiec, Francji i Włoch). Do znaczących imprez, mających na celu wyszukiwanie nowych talentów, należał „Pierwszy Krok Kolarski”, tzw. „Stadionówka” – organizowana przez pismo sportowe „Stadion”, oraz „Jesienny Bieg” „Stadionu”. Te ostatnie zawody cieszyły się szczególną popularnością wśród mieszkańców stolicy. Bieg ten zwykle rozgrywano na odcinku 25 km, w okolicach podwarszawskich – Jabłonny i Legionowa. Wiele emocji wśród miłośników sportu kolarskiego budził coroczny bieg okrężny, organizowany przez WTC. Trasa biegu wiodła przez: Aleję 3 Maja, Bielany, Nowy Dwór, Jabłonnę, Pelecowiznę, Pragę i kończyła się na Dynasach, gdzie zawodnicy na koniec musieli wykonać siedem okrążeń. Łączna długość biegu liczyła 84 kilometry, a zawodnicy kończyli ją w czasie poniżej 3 godzin<sup>9</sup>.

Dużą sensacją sportu warszawskiego były „Kolarskie Biegi na Przełaj”. Impreza ta odbywała się na terenie Lasku Bielańskiego, gromadząc na starcie około 200 zawodników. Szczególnie dużo emocji budził ten wyścig rozegrany po raz pierwszy w 1925 roku. Początek biegu znajdował się na Placu Zamkowym i prowadził dalej ulicami Starego Miasta do Bielán i z powrotem przez Cytadelę, Most Poniatowskiego aż do toru na Dynasach. Czołowe miejsca w tych zawodach zajmowali kolarze z WTC. Nagrody dla zwycięzców często fundowały redakcje poczytnych gazet, tak też było i w tym przypadku. Fundatorem głównej nagrody była „Rzeczpospolita”. Zwycięzca otrzymał puchar, żeton pamiątkowy oraz figurkę przedstawiającą gladiatora. Po tym pierwszym „Kolarskim Biegu na Przełaj” w prasie ukazały się pozytywne komentarze, podkreślające rolę propagandową zawodów: „Bieg na Przełaj wciągnął w szeregi miłośników koła nowe zupełnie grupy młodzieży, poza tem spełnił lekcję pogładową, jak może być rower używany”<sup>10</sup>.

Niestety w połowie lat trzydziestych zainteresowanie kolarstwem zmalało, ze względu na problemy finansowe sekcji rowerowych, a co za tym idzie – brak ciekawych imprez i spadek poziomu sportowego. Dwa reprezentacyjne tory kolarskie w Warszawie, na Dynasach i stadionie Wojska Polskiego, przestały istnieć. Dopiero w 1938 r. wybudowano drewniany tor na stadionie „Syreny”, jednak wybuch II wojny światowej przeszkodził w ewentualnym odbudowaniu świetności tej wiodącej w latach dwudziestych w stolicy dyscypliny.

---

<sup>8</sup> B. Pędraszewska, *Sport w Warszawie w dwudziestoleciu międzywojennym*, praca doktorska, 2004.

<sup>9</sup> „Przegląd Sportowy”, 1923, nr 20, s. 8.

<sup>10</sup> „Przegląd Sportowy”, 1925, nr 39, s. 8.

Pomimo spadku poziomu sportowego w tej dyscyplinie, mieszkańcy stolicy nie rezygnowali z uprawiania kolarstwa na szczeblu rekreacyjno-turystycznym. Jedynym problemem było posiadanie własnego roweru. Warszawianie w dni wolne od pracy korzystali z uroków podmiejskich okolic, wyjeżdżając na wycieczki sobotnio-niedzielne. Niezwykle popularne były takie tereny, jak: Bielany, Pelcowizna, Wilanów, Saska Kępa. Mimo braku odpowiednich ścieżek rowerowych i przygotowanych terenów, stołeczni cykliści chętnie korzystali z takiej formy spędzania wolnego czasu.

W Warszawie w dwudziestoleciu międzywojennym niezwykle popularne były gry zespołowe: piłka siatkowa i koszykowa. Rozwój tych sekcji nastąpił pod koniec lat dwudziestych i trwał w kolejnym dziesięcioleciu. Warto podkreślić, że zdecydowany prym w tych dyscyplinach wiodły na zmianę dwa kluby: AZS i „Polonia”. Drużyny żeńskie i męskie wygrywały mistrzostwa stolicy. Ale nie tylko. Palmę pierwszeństwa dzierżyli oni również przez długie lata w zawodach rozgrywanych o mistrzostwo Polski.

Zawsze popularna piłka nożna miała swoją sekcję prawie w każdym klubie stołecznym. Wiadomo, że początki tej dyscypliny w stolicy były dość trudne, gdyż zawodnicy nie posiadali niezbędnego doświadczenia, odpowiedniego treningu, a nawet właściwego boiska i podstawowego sprzętu sportowego. Potęgą były wówczas kluby z Małopolski, które na zawodach z drużynami warszawskimi gromiły je, nie pozostawiając wątpliwości co do swojej przewagi. W miarę zdobywania doświadczeń i ogrania stołeczni zawodnicy zaczęli liczyć się w rozgrywkach ogólnopolskich, a po utworzeniu Ligi w 1927 roku, kluby stołeczne plasowały się zazwyczaj w dziesiątce najlepszych drużyn. Piłkarze stołeczni również zajmowali ważne pozycje w drużynie reprezentacyjnej kraju, obok zawodników krakowskich czy poznańskich<sup>11</sup>. Mecze w grach zespołowych zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców stolicy. Rozgrywki odbywały się przy licznie zgromadzonej publiczności.

„Królowa Sportu” – lekka atletyka – była najbardziej lubianą i popularną dyscypliną w stolicy w omawianym okresie. Świadczyć o tym mogą licznie organizowane w Warszawie zawody. Imprezy te odbywały się prawie w każdym tygodniu, miały przeważnie zasięg klubowy lub ogólnopolski, ale także organizowano te z udziałem zagranicznych sportowców, m.in. Czechosłowacji, Niemiec, Francji, Belgii, Anglii i państw nadbałtyckich. Zmagania sportowe w tej dyscyplinie organizowano najczęściej na Agrykoli – najpopularniejszym ośrodku sportowym stolicy. Jednak z czasem (od połowy lat 20.), kluby tworzyły własną bazę sportową, budując odpowiednie obiekty sportowe, które zastępowały zastrżone od lat boiska na Agrykoli. Powstały wówczas stadiony takich klubów, jak: „Polonia”, „Warszawianka”, „Legia”, AZS i „Skra”.

Oprócz spotkań, w programie których znajdowały się liczne konkurencje lekkoatletyczne, do niezwykle lubianych wśród stołecznego społeczeństwa należały biegi: uliczne, przełajowe i sztafetowe. Duża popularność tych biegów polegała na łatwym dostępie do nich. Dyscyplina ta nie wymagała specjalnych środków finansowych, niezbędnych do jej uprawiania, tak jak w przypadku wioślarstwa czy kolarstwa. Dlatego wszelkie zawody odbywały się przy licznie zgromadzonych kibicach, dla których niekiedy brakowało biletów wstępu na zawody, czy też nie byli oni odpowiednio doceniani przez organizatorów imprezy. Tak było w przypadku jednego z ogólnopolskich biegów przełajowych rozgrywanych na terenie ogrodu „Frascati” (obok ogrodu

<sup>11</sup> B. Pędraszewska, *Sport w Warszawie*, op. cit.

sejmowego). Usytuowanie kibiców za ogrodzeniem parku, gdzie odbywały się zawody, uniemożliwiło ich oglądanie. Fakt ten został odnotowany na łamach jednej ze sportowych gazet: „Publiczność, która nie chcąc się pogodzić z niefortunnie wyznaczonymi dla niej miejscami musiała staczać kampanię ze służbą ogrodową występującą w obronie grządek z truskawkami i cennych zabytków kultury parkowej. Część mniej przedsiębiorczej publiczności z dała od trasy biegu za kratkami parku, nie widziała nic i odeszła rozgoryczona”<sup>12</sup>.

Organizatorami biegów były poszczególne kluby, Warszawski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki (WOZLA), Polski Komitet Olimpijski (PKIO), organizacje sportowe, ale także redakcje poczytnych gazet. Do najpopularniejszych biegów w omawianym okresie należały: „Bieg Narodowy” (rozgrywany corocznie), Bieg „Warszawa–Wilanów”, „Bieg Okrężny Kuriera Polskiego”, Bieg „Wieczoru Warszawskiego”, Bieg „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Codziennego”, biegi szosowe „Expressu Porannego”. Niezwykle popularne i lubiane były biegi sztafetowe na dystansie „Raszyn–Warszawa”, których inicjatorem było „Polskie Radio”. Prawo startu w biegach przysługiwało wszystkim obywatelom polskim, więc na starcie gromadziły się ogromne rzesze zawodników, których dopingowali wielotysięczni kibice stołeczni. Fundatorami pucharów i nagród były wymienione redakcje poczytnych gazet, nie zawsze sportowych.

Dużo emocji wzbudził bieg maratoński, po raz pierwszy rozegrany w Polsce w 1924 roku. Znamiennym jest fakt, że na starcie pojawiło się tylko ośmiu zawodników, jednak mimo tak małej liczby sportowców, wszyscy dotarli do mety, a najlepszym okazał się Stefan Szelestowski („Polonia”)<sup>13</sup>. Mimo tak długiej trasy, publiczność warszawska jak zwykle dopisała, towarzysząc swoim faworytom przez cały dystans biegu. Oprócz wspomnianego Stefana Szelestowskiego liderami biegów przełajowych byli zawodnicy „Warszawianki”: Stanisław Petkiewicz i Janusz Kusociński. Ten ostatni był najczęstszym triumfatorzem popularnego biegu przełajowego, zwanego „Biegiem Narodowym”.

Impreza ta w 1933 roku zgromadziła na starcie rekordową liczbę zawodników, ponad 600! Rozłożyste, pięknie położone, a przede wszystkim ogólnie dostępne Pola Mokotowskie były miejscem zwycięstwa tego najlepszego wówczas stołecznego biegacza. Kusociński przebiegł dystans 7 km w rekordowym czasie 23.51,6 min. Niestety radość z rekordu przyćmiła zła organizacja tego „Cross National”: „To co działo się o starcie, niegodne jest nazwy widowiska sportowego. Tłumy widzów, których nie mogła utrzymać w ryzach policja, zawodnicy lawirujący na ostatnich metrach między bezładnym tłumem widzów”<sup>14</sup>.

Jak widać z powyższego, ciekawość i często źle przejawiana determinacja publiczności dezorganizowały tego typu imprezy lekkoatletyczne.

Słowa krytyki pojawiające się na łamach sportowych pism dotyczyły także warunków, w jakich urządzano zawody. Temat ten dość często gościł w stołecznej prasie, gdyż dużej popularności biegów ulicznych czy przełajowych nie towarzyszyły odpowiednie warunki ich przeprowadzania: „Biegi ze względu na naturę finansową urządzane są z konieczności na tzw. szumnie «terenach Parku Sobieskiego», boisku «Le-

<sup>12</sup> „Stadion”, 1928, nr 14, s. 14.

<sup>13</sup> „Stadion”, 1928, nr 45, s. 11.

<sup>14</sup> „Przegląd Sportowy”, 1933, nr 36, s. 3.

gii» lub w Łazienkach. Cierpi na tym sportowa strona imprezy, gdyż biegacze zamiast naturalnych przeszkód jak rowy, płoty, pola, wzgórze itp. muszą pokonywać trudności śmietnikowo-podwórkowe w rodzaju tłuczonej cegły, drutów, a większość trasy prowadzi przeważnie po szosie lub żwirowych alejach. Biegów na przełaj nie można jednak urządzić pod Warszawą, z powodu fatalnej komunikacji podmiejskiej, utrudniającej dostęp publiczności, która mogłaby ceną biletu pokryć koszty przygotowań do biegu. Organizatorzy muszą więc godzić się na tak fatalne warunki terenowe, gdyż nie posiadają odpowiednich kapitałów”<sup>15</sup>.

Reasumując, mimo tych wszystkich niedogodności natury finansowej, sportowej i organizacyjnej zawody lekkoatletyczne, a w szczególności biegi, w których mogli wystąpić chętni, budziły wiele pozytywnych emocji i duże zainteresowanie. Działacze sportowi, poprzez cykliczne i systematyczne organizowanie tego rodzaju imprez, popularyzowali idee sportowe wśród szerokich kręgów społeczeństwa warszawskiego.

W międzywojennej stolicy odbywało się niezwykle dużo zawodów i rozgrywek, nawet tych o randze międzynarodowej. Dotyczyły one wszystkich istniejących wówczas dyscyplin. Niektóre sporty rozwijały się w sposób zróżnicowany, w zależności od wielu czynników (finansowych, organizacyjnych, politycznych). Społeczność warszawska aktywnie uczestniczyła w życiu sportowym stolicy, co miało przejaw w przynależności do klubów warszawskich, uczestniczeniu w imprezach sportowych, kibicowaniu swoim faworytom. Niektóre dyscypliny były mniej lub bardziej lubiane. Do tych preferowanych należały te z najdłuższymi tradycjami: wioślarstwo, kolarstwo, lekka atletyka oraz bardziej modne w tym okresie gry zespołowe. Widowskie zmagania stołecznych sportowców znajdowały więc powszechną aprobatę i mimo że poziom zawodów w niektórych dyscyplinach nie był wysoki, mieszkańcy Warszawy chętnie w nich uczestniczyli.

---

<sup>15</sup> „Stadion”, 1928, nr 19, s. 14.